Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 23.03.2011 www.osw.waw.pl

Rosja wobec interwencji wojskowej w Libii

Marcin Kaczmarski

17 marca Rosja, wstrzymując się od głosu, umożliwiła przyjęcie przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji sankcjonującej użycie siły wobec Libii. Mimo to większość rosyjskich polityków krytycznie odniosła się do rozpoczętej dwa dni później akcji wojskowej państw zachodnich. Przy tej okazji doszło do publicznej polemiki między prezydentem Dmitrijem Miedwiediewem i premierem Władimirem Putinem w odniesieniu do samej rezolucji, jak i w ocenie zachodniej interwencji wojskowej.

Akceptując rezolucję, Rosja zachowała się w sposób nietypowy – zazwyczaj Moskwa ściśle trzymała się zasady nieingerencji w sprawy wewnętrzne państw. Na rosyjskie stanowisko wpłynęły w pierwszym rzędzie postawa krajów arabskich domagających się działań ze strony RB ONZ oraz strategiczne relacje z Francją, która dążyła do interwencji. Dalsze działania rosyjskie nie są oczywiste, przede wszystkim z uwagi na różnice zdań między premierem i prezydentem.

Rosja wobec rezolucji 1973

Przyjęta przez RB ONZ rezolucja nr 1973 upoważnia państwa członkowskie do użycia wszelkich niezbędnych środków dla ochrony osób cywilnych w Libii, z wyłączeniem jakiejkolwiek formy okupacji libijskiego terytorium. Jednocześnie ustanawia strefę zakazu lotów, również zezwalając na wszelkie niezbędne środki dla wymuszenia jej przestrzegania. W praktyce oznacza to zgodę Rady Bezpieczeństwa na użycie wobec Libii siły militarnej (z wyjątkiem inwazji lądowej).

Mimo iż Rosja nie zawetowała rezolucji, jej przedstawiciel przy ONZ, Witalij Czurkin, skrytykował jej treść. Wstrzymanie się od głosu uzasadnił on dostrzeganą koniecznością ochrony ludności cywilnej oraz faktem, iż o ustanowienie strefy zakazu lotów zwróciła się do RB ONZ Liga Państw Arabskich. Jednocześnie ambasador Czurkin uznał rezolucję za odbiegającą od propozycji LPA i pozwalającą na szeroko zakrojoną interwencję wojskową. Skrytykował też brak odpowiedzi na rosyjskie wątpliwości (dotyczące m.in. sposobu realizacji rezolucji) ze strony państw popierających rezolucję.

Sprzeczności w ocenie interwencji wojskowej w Libii

Rozpoczęta 19 marca interwencja wojskowa USA, Francji i Wielkiej Brytanii spowodowała zaostrzenie tonu komentarzy przedstawicieli rosyjskich władz. 20 marca rosyjski MSZ uznał użycie sił zbrojnych za wychodzące poza ramy przyjętej rezolucji, skrytykowali je też

przewodniczący komitetów ds. międzynarodowych Dumy (Konstantin Kosaczow) i Rady Federacji (Leonid Słucki). W następnych dniach w podobnym tonie wypowiadał się przebywający z wizytą w Egipcie minister spraw zagranicznych, Siergiej Ławrow, który negatywnie odniósł się do użycia siły, a samą rezolucję ocenił jako odchodzącą od propozycji Ligi Państw Arabskich.
Najostrzejsze stanowisko zajął 21 marca premier Władimir Putin. Uznał on, że przyjęta rezolucja jest „niepełnowartościowa", a pozwalając na mieszanie się w wewnętrzne sprawy państwa przypomina „średniowieczne wezwanie do wyprawy krzyżowej". Putin skrytykował też ostro politykę USA, przede wszystkim łatwość, z jaką sięgają one po użycie siły, wskazał na trwały charakter tej tendencji. Na tę krytykę odpowiedział kilka godzin później w specjalnym oświadczeniu Dmitrij Miedwiediew. Prezydent wyraził poparcie dla rezolucji 1973, podkreślając, że powstrzymanie się od weta było jego osobistym poleceniem. Nie potępił też wprost sposobu prowadzenia interwencji zbrojnej, wyrażając ubolewanie, że nie uniknięto strat wśród cywili. Jednocześnie ton wypowiedzi Putina uznał za niedopuszczalny. Duma Państwowa, która przyjęła 23 marca specjalne oświadczenie w sprawie Libii, usiłowała pogodzić oba stanowiska. Z jednej strony uznała za adekwatne powstrzymanie się przez Rosję od zawetowania rezolucji 1973. Z drugiej wezwała do jak najszybszego przerwania działań bojowych i uznała, że część państw wykorzystała rezolucję dla „innych celów".

Motywy rosyjskiego zachowania

Przyzwolenie Rosji na użycie siły przez państwa zachodnie jest zaskakujące, jeśli wziąć pod uwagę dotychczasową praktykę rosyjską na forum Rady Bezpieczeństwa (zazwyczaj Rosja ściśle trzymała się zasady nieingerencji w sprawy wewnętrzne, sprzeciwiała się użyciu siły, a w praktyce przedłużała proces przyjmowania rezolucji przewidujących sankcje bądź interwencję). Jednocześnie niejednoznaczna ocena rezolucji oraz polemika między prezydentem i premierem sugerują, że w rosyjskim kierownictwie istnieją poważne różnice w kwestii tego, jak Moskwa powinna reagować na kryzys libijski. Nie można wykluczyć, że decyzja o powstrzymaniu się od weta zapadła w trybie przyspieszonym, a konsultacje w kręgu decyzyjnym miały ograniczony charakter i ostateczną decyzję podjął prezydent Miedwiediew.
Afryka Północna jest drugoplanowym kierunkiem w rosyjskiej polityce zagranicznej, a interesy Rosji w tym regionie ograniczają się do sfery energetyki i eksportu uzbrojenia. Od początku rewolucji arabskich Moskwa przyjęła pasywną postawę, nie angażując się w rozwiązywanie narastającego kryzysu, ale i nie torpedując wysiłków państw zachodnich. W związku z tym wydaje się, iż do faktycznej zgody na rezolucję 1973 Rosję skłoniła specyfika sytuacji wokół Libii. Po pierwsze, istotne znaczenie dla Moskwy miało stanowisko państw arabskich, które zwróciły się o ustanowienie strefy zakazu lotów. Rosja, dbająca o wizerunek w świecie arabskim i dobre relacje z poszczególnymi krajami, uznała stanowisko Ligi Państw Arabskich za wiążące. Wydaje się przy tym, że Moskwa doszła do wniosku, iż Muammar Kadafi ma ograniczone perspektywy utrzymania się przy władzy w Libii w średnioterminowej perspektywie. Po drugie, równie duże znaczenie z punktu widzenia Moskwy miał kontekst europejski. Umożliwiając przyjęcie rezolucji, Rosja bardzo wyraźnie poparła politycznie Francję, która była motorem interwencji. Takie stanowisko Moskwy z

pewnością przyczyni się do dalszego zacieśnienia relacji rosyjsko-francuskich. Zarazem Moskwa głosowała identycznie jak Niemcy. Po trzecie, zajęcie przez Rosję neutralnego stanowiska było łatwiejsze dzięki temu, iż Chiny, Indie i Brazylia również wstrzymały się od głosu. W efekcie cała grupa państw BRIC odsunęła od siebie odpowiedzialność i przerzuciła ciężar skutków interwencji na kraje zachodnie.

Prognoza dalszej postawy rosyjskiej

Prognozowanie dalszego zachowania Rosji względem kryzysu libijskiego utrudnia spór, jaki uwidocznił się między premierem i prezydentem. Dotychczasowe różnice między Miedwiediewem i Putinem względem polityki zagranicznej miały ograniczony charakter i dotyczyły kwestii taktycznych, takich jak warunki członkostwa Rosji w WTO czy sposób negocjowania nowego traktatu START z USA. Jednak w przypadku Libii różnice dotyczą zasadniczej kwestii i zostały upublicznione.

Prezydent Miedwiediew podkreślił, że Rosja nie zamierza uczestniczyć w działaniach powietrznych nad Libią ani wysyłać swoich wojsk, gdyby doszło do operacji lądowej. Wypowiedzi te sugerowały, iż nie można wykluczyć takiego scenariusza, ale nie jest jasne, jak Moskwa by na taką sytuację zareagowała. Większość rosyjskich elit politycznych, na czele z premierem Putinem, kategorycznie sprzeciwia się lądowej interwencji wojskowej państw zachodnich w Libii, w związku z czym bardziej prawdopodobne wydaje się zablokowanie takiej możliwości na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Zarazem prezydent Miedwiediew zasugerował możliwość rosyjskiego pośredniczenia w znalezieniu politycznego rozwiązania kryzysu w Libii, wskazując na dobre relacje z państwami arabskimi i utrzymywanie kontaktów dyplomatycznych z reżimem Kadafiego.